

jedyna wiara istnieje. Takie dążenie nie powodowało jednak wypierania uprawnionej wielości form.

Lektura książki Markschiesa to wyjątkowa przygoda w świecie pierwszych chrześcijan i formowania się ich światobrazu. Z lektura monografii skorzystają szczególnie ci, którzy trudzą się nad zgłębia-

niem dziejów wczesnej teologii będą mogli zaczerpnąć wiele cennych intuicji co do mechanizmów powstawania wczesnej teologii. Dla wszystkich będzie ona ciekawym wprowadzeniem w fundamenty procesu tworzenia się chrześcijańskiej teologii w kontekście późno-antycznego świata.

Robert J. Woźniak

Eligiusz Piotrowski, *Traktat o Trójcy Świętej*, [w:] *Dogmatyka*, t. 4, (*Biblioteka Więzi*), Warszawa 2008, ss. 319

*Traktat o Trójcy Świętej* pióra Eligiusza Piotrowskiego ukazuje się w serii zawierającej nowe, rodzime opracowanie dogmatyki katolickiej. Ta ze wszech miar godna uwagi inicjatywa zasługuje na uznanie i szersze zainteresowanie.

Traktat ks. Piotrowskiego, kapłana diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i profesora Wydziału Teologii Uniwersytetu Szczecińskiego, stanowi wyczerpujące wprowadzenie do zagadnień związanych z centralną prawdą chrześcijańskiej wiary, jaką jest dogmat trynitarny. Piotrowskiemu udało się na całkiem skromnej, zważywszy tematykę, liczbie stron pomieścić wszystkie najważniejsze zagadnienia związane z tematyką Trójcy Świętej. To nie lada wyczyn. Jak do tej pory podręczniki do teologii trynitarniej posiadały formę opasłych tomów, które zniechęcały stu-

diujących już samą objętością. Ich autorzy często dopuszczali się zapomnienia o podręcznikowym charakterze ich opracowania. W przypadku *Traktatu* Piotrowskiego mamy do czynienia z doskonale przemyślaną strukturą i zawartością treściową, która ogranicza się do rzeczy najistotniejszych, koniecznych do zainicjowania dalszych pogłębionych studiów. Opracowanie Piotrowskiego jest podręcznikiem, to znaczy, książką pozwalającą studentowi zapoznać się, w stopniu podstawowym, z meandrami tajemnicy trynitarniej.

Jedyna uwaga, jaka nasuwa mi się po lekturze książki, to subiektywne stwierdzenie, iż autor poświęcił za dużo miejsca na samą historię dogmatu w teologii pobiblijnej, kosztem głębszego przedstawienia zagadnień natury bardziej meryto-

rycznej i biblijnych podstaw/prześleń prawdy trynitarnej. Owszem, zgodnie z odnowioną metodą w dogmatyce, Piotrowski zaczyna swój wywód od danych biblijnych, jednak bardziej przytacza ważne miejsca niż dokonuje ich pogłębionej egzegezy (teologii biblijnej poświęca się około 16 stron, podczas gdy temat rozwoju dogmatu i teologii trynitarnej zajmuje aż 170). Osobiście uważam, iż dogmatyka musi coraz bardziej uwzględniać dane biblijne. Wszak to właśnie Biblia z całym swoistym dla siebie teologicznym instrumentarium pojęciowym, studiowanym szczegółowo przez nauki biblijne może nam pozwolić na odkrycie tego, co w nauce o Bogu najbardziej swoiste. Takie odkrycie jest oczywiście przedmiotem dziejów i rozwoju chrześcijańskiej tradycji teologicznej, która sama w sobie jest miarodajną interpretacją świadectwa Pisma, jednak dzisiejsze systematyczne spojrzenie egzegezy pozwala jeszcze raz na nowe podejście do wielu miejsc biblijnych z większą dokładnością i głębią zrozumienia.

Niepodważalną zaletą podręcznika jest jego podejście krytyczne. Po części wynika to z dobrego użycia – aczkolwiek jak wspomniałem być może zbyt obszernego – metody historycznej. W każdym razie, czytelnik ma okazję zaznajomić się z prawdą trynitarą nie tylko merytorycznie, lecz i krytycznie. Ta krytyczność nie oznacza żadnego złośliwego dystansowania się od nauczania oficjalnego, lecz jedynie

krytyczne badanie jego źródeł. Pozostaje zatem jak najbardziej w zgodzie z intuicją odnowy teologii wyrażoną podczas ostatniego Soboru. Krytyczność Piotrowskiego ujawnia się w tych wszystkich momentach jego pracy, kiedy zwraca on uwagę na genezę doktryny trynitarnej. Opis owej genezy u Piotrowskiego pozostaje w zgodzie zarówno z kluczowym dla tego zagadnienia świadectwem Nowego Testamentu, jak i z najlepszą pobiblijną tradycją Kościoła. Lektura podręcznika nasuwa przypuszczenie, że wspomniana krytyczność była jedną z istotnych cech zamierzonych przez autora już u samego początku prac redakcyjnych. Solidaryzuję się w pełni z taką decyzją Piotrowskiego. W naszym kontekście kulturowym teologia przestała być w dużej mierze krytyczna: krytyczne przedstawienie jej historii i zawartości wydaje się być konieczne, jeśli wiara – której służy teologia – ma dojrzałe podjąć się odpowiedzialności za losy Kościoła w przyszłości.

Ważną cechą prezentowanego tu opracowania jest jego systematyczność połączona z solidnością spekulatywną. Trzeba stwierdzić, iż Piotrowski nie boi się spekulacji. Nie odstrasza go zatem to, co stanowi przedmiot pedagogicznego zamartwiania się niejednego z profesorów tej trudnej materii. Decyzja nieunikania spekulacji zarówno gdy prezentuje i relacjonuje poglądy wielkich historycznych twórców teologii trynitarnej, jak i gdy analizuje pod-

stawowe pojęcia trynitologii, zasługuje na szczególne uznanie. Czas już bowiem, aby nasi studenci teologii uczyli się przede wszystkim teologicznie myśleć, a nie ograniczać się tylko do przyswajania sobie podanych treści pamięciowo. „Pamięciówka” nie byłaby dobrą metodą pracy z podręcznikiem Piotrowskiego, którego zamiarem jest – tak domniemywam po uważnej lekturze – służyć tu-oto-przeżywanej wierze w sposób racjonalny, to znaczy, pozwalający i sprzyjający intersubiektywnej komunikowalności.

Powiedzmy parę słów na temat układu podręcznika. Składa się on z 9 rozdziałów, które można by poszeregować w dwie grupy: trynitologia historyczna (jak wspomniałem to zdecydowanie największa część opracowania) oraz trynitologia systematyczna w kontekście współczesności (‘Wielkie tematy trynitologii systematycznej na progu trzeciego tysiąclecia’). W drugiej, systematycznej części, na uwagę zasługuje osobne potraktowanie kwestii rozumienia podstawowych pojęć, którymi posługuje się teologia trynitarna. Autor zwraca szczególną uwagę na pojęcie osoby, wyjaśniając współczesne problemy z jego rozumieniem poprzez odwołanie się do długiej debaty teologicznej, poświęconej temu pojęciu. Na uwagę zasługuje otwartość Piotrowskiego, który stara się oceniać nowe propozycje z całym rygorem naukowym i zaciętością w poszukiwaniach prawdy. Nie ma tu miejsca na arbitralne od-

rzucanie tego, co nowe na rzecz starej tradycji. Autora cechuje natomiast nieustannie podejmowany wysiłek w celu odzyskania z każdej koncepcji tego, co stanowi o jej wartości. Piotrowski wskazuje na trudności, jak i na pozytywne momenty prezentowanych przez siebie koncepcji. Taka otwartość i zdecydowane usytuowanie się po stronie poszukiwania prawdy w odmiennych czasach systemach to wielka zaleta podręcznika, który uczy nie tylko myśleć, ale i szanować myślenie innych.

Otwartość autora rodzi się w jego stałej świadomości prowizoryczności ludzkiego języka wobec głębi tajemnicy boskiego życia odsłoniętego w Chrystusie. „Język teologii trynitarniej – pisze Piotrowski – jest językiem analogii i metafory” Podręcznik Piotrowskiego nie jest rodzajem intelektualnej próby opisanie tajemnicy Boga, lecz raczej próbą jej racjonalnego wyeksponowania właśnie jako tajemnicy. Czasami podręczniki do teologii stawiają sobie za cel tak wielką jasność i konkretność wykładu, że w rzeczywistości prezentują nic innego jak swoistego rodzaju zamknięcie tajemnicy w zawsze zbyt uproszczonych ludzkich pojęciach. Pod tym względem prezentowany podręcznik stanowi przykład ominięcia tej mielizny. Wprowadzać w tajemnicę Boga oznacza w nim nieustanną ekspozycję ludzkiej nieporęczności wobec Boga i Jego wewnętrznego życia. Pierwszą cechą teologa, tego, który poszukuje zro-

zumienia Boga z wnętrza wypowiedzianego przezeń słowa o sobie, jest pokora. Zły to podręcznik, który traktuje o Bogu bez założenia i wyraźnego podprowadzenia pod postawę pokory. Lektura Piotrowskiego uświadomi, że takie ujęcie jest istotną cechą największych traktatów o Bogu jakie powstały w ciągu dziejów chrześcijańskiej tradycji myślenia z głębi wiary. Okazuje się, że nie ma wtajemniczenia w naukę o Bogu Trójjedynym, które nie byłoby ćwiczeniem duchowym. Pokora jest przedzałożeniem wszelkiej doktryny o Bogu. Teologiczne i systematyczne przypomnienie o jej konieczności w teologii jest niepodważalnie wielką zasługą Piotrowskiego.

Bliższa lektura *Traktatu* uświadcza szybko, że znaczeniowe centrum doktryny trynitarniej i życie człowieka pojęte jako historyczne *praxis* lokują się w zdecydowanej bliskości. Poszukiwanie prawdy o Trójjedynym Bogu jest poszukiwaniem prawdy o człowieku, jego egzystencji i jego czynie. Autor podręcznika wie o takiej współzależności, która wykracza poza czyste schematy teologiczne i zapuszcza swe korzenie w nieodwołalnym związku Boga i człowieka w Chrystusie. Związek ten, na ile wypływa z wolnej decyzji Boga, staje się źródłem teologii. Teologia trynitarna

staje się możliwa dzięki przyjściu boskiego Słowa i Ducha do świata. Przyjście to na zawsze oznacza ostatecznie zbawienie. Chrystologiczne objawienie Ojca w wydarzeniu Wcielenia Logosu (Chrystus) i przyjście Pneumy (Duch Święty) jest wydarzeniem zbawczym, w którym Bóg odsłania się w pośrodku świata jako prawdziwy Zbawca.

Podręcznik Piotrowskiego nie dotyka oczywiście wszystkich wątków owego wydarzenia oraz wszystkich interpretacji, które w ciągu dziejów teologii zostały mu przypisane. Pokazuje jednak wyraźnie zdolności autora, od którego mamy chyba prawo oczekiwać oddzielnej monografii poświęconej nauce o Bogu. Posiadamy już całkiem zadowalającą liczbę podręczników do nauki o Bogu. Potrzeba chwili wzywa do tworzenia monografii, do poszukiwania przybliżenia fascynującej tajemnicy Boga współczesnym przy użyciu ich własnych kategorii myślowych, w których odnoszą się oni do swojej własnej zbawionej w Chrystusie egzystencji. Ks. Piotrowski pokazał w swoim podręczniku, że bardzo dobrze zna meandry historii debat nad tajemnicą Boga. To świetny punkt wyjścia do pogłębionego studium poświęconym Bogu Jezusa Chrystusa. Liczę, że takie studium niebawem powstanie.

Robert J. Woźniak